

# DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-iej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 71 I piętro.

Redakcja otwarta od godziny 12-iej do 1-iej w południe w dni powszednie i w niedzielę.  
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 12 hal.; na prowincji i zagranicą 14 hal. = 10 centów = 8 groszy.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.

Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kol. 1 halery 50. Dział informacyjny 40 hal., za każdy następny 30 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 60 halery, za każdy następny 50 hal. Nekrologi 50 halery.

TEATR  
**VICTORIA**

**HOMUNKULUS**

VI i ostatnia serja. Walka o życie i śmierć. Koniec

Homunkulusa. Sztuka — fantazja w 4-ch aktach.

TYLKO 3 DNI.

TYLKO 3 DNI.

Od soboty 9-go do poniedziałku 11-go czerwca 1917

Moja miła laleczka

— farsa w 2 ch częściach. —

Sprawozdania wojenne

— aktualne. —

Mistrz Don Juan humoreska.

**Kino „Czary”**  
NAPISY POLSKIE  
i NIEMIECKIE.

Spieszcie skorzystać z okazji i zobaczcie  
dawno anonosowaną najlepszą farsę war-

szaw-  
skich  
artystów  
p. tyt.:

**CHCEMY MEŻA.**

## Odpowiedź Rządów Okupacyjnych

na memoriał Rady Stanu z dnia 1-go maja r. b.

### Komunikat XVIII

W dniu 8 czerwca odbyło się posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu pod przewodnictwem Marszałka Koronnego w obecności 23 członków Rady Stanu, obu Komisarzy i trzech zastępców. Na posiedzeniu tym, zwołanym na życzenie pp. Komisarzy, hr. Lerchenfeld w imieniu Rządu Ces. Niemieckiego, a Ekse. Baron Konopka w imieniu Rządu c. i k. Austro-Węgierskiego, złożyli następujące oświadczenie, będące odpowiedzią na wystosowany przez T. Radę Stanu w dniu 1 maja do państw okupacyjnych memoriał:

1. **Życzenie ustanowienia Regenta dla Państwa Polskiego**, wyrażone w uchwałę Rady Stanu z dnia 1-go maja 1917 roku, **odpowiada w zupełności zamiarom Mocarstw Centralnych i ma być urzeczywistnione**, skoro tylko wytworzone będą warunki pomyślnej działalności Regenta.
2. **Mocarstwa Centralne uznają już obecnie Tymczasową Radę Stanu za przedstawiciela tworzącego się Państwa Polskiego** i oczekują, że Rada Stanu w możliwie najkrótszym czasie ukończy swe prace przygotowawcze dla konstytucyjnej i administracyjnej organizacji Królestwa Polskiego.
3. Mocarstwa Centralne zwracają się zarazem do Rady Stanu z wezwaniem, by wypracowała i przedłożyła im szczegółowe wnioski co do kwestji w jaki sposób bez naruszenia stanowiska, przysługującego Mocarstwom Okupacyjnym w myśl prawa międzynarodowego **ma nastąpić oddanie poszczególnych gałęzi administracji Polskim Władzom Centralnym** (Ministerstwom) oraz w jaki sposób mają być pokryte koszty tych gałęzi administracji. Temi gałęziami administracji są **prócz sądownictwa i szkolnictwa sprawy wyznań, opieka nad nauką i sztuką, dalej z dziedziny gospodarstwa społecznego, handel i rolnictwo**, z ograniczeniami, jakie ze względów wojenno-gospodarczych jeszcze bliżej się oznaczy, organizacja rzemiosł, usunięcie szkód wojennych i odbudowa kraju; wreszcie dobroczynność publiczna i opieka społeczna. Dalej oczekują Mocarstwa Centralne **przedstawienia przez Radę Stanu osobistości, której aż do chwili ustanowienia Regenta — ma być poruczone naczelné kierownictwo oddanych Państwu Polskiemu gałęzi administracji**. Rządy przypuszczają, że przedewszystkiem wzięte będzie pod rozwagę

desygnowanie na te stanowisko, przewodniczącego Tymczasowej Rady Stanu Marszałka Koronnego.

Na zgłoszone przez Marszałka Koronnego ustne zapytanie co do udziału Rady Stanu i władz polskich w sprawie aprowizacji, Ces. Niem. Komisarz Rządowy oświadczył:

„Zarząd Niemiecki stoi na tym stanowisku, że **sprawa zaopatrywania krajowej ludności w środki żywności, a zwłaszcza rozdział nadwyżki i środków żywności wchodzi w zakres gospodarstwa społecznego** w myśl punktu trzeciego złożonego oświadczenia. Dlatego Zarząd Niemiecki zastosuje się do wniosków Rady Stanu w tych sprawach w mierze możliwej przy obecnych wyjątkowych stosunkach i da przez to organom rządowym, które Rada Stanu ma utworzyć, możność współdziałania przy rozwiązaniu tej ważnej kwestji”.

Ces. Kr. Komisarz Rządowy Austro-Węgierski złożył następujące oświadczenie:

„Do tego oświadczenia Ces. Niem. Komisarza Rząd. przyłączam się w zupełności. Odpowiada ono zapatrywaniom mego rządu, iż **społeczeństwu powinna być dana możność współdziałania w sprawie wyżywienia ludności. Nadmieniam przytem, że generalne Gubernatorstwo w Lublinie zajmuje się już wprowadzeniem w życie tych intencji”**.

Na powyższym Marszałek Koronny zamknął posiedzenie.

Po długim, pełnym niecierpliwości oczekiwaniu ogłoszona została odpowiedź rządów okupacyjnych na memoriał Rady Stanu z d. 1 maja. Oczekiwanie to wstrzymało w martwym punkcie bieg życia politycznego w Królestwie, a nawet oddziało na kierunek polityki innych dzielnic, zwłaszcza Galicji. W życiu politycznym Królestwa nastąpiła poniekąd przerwa, wstrzymano niejako prace, czekając na linię orientacyjną, którą miała wytworzyć odpowiedź okupantów. Niewątpliwie też odpowiedź ta będzie podstawą do określenia frontu naszych grup politycznych i nowego ugrupowania, które zależne będzie od oceny wartości odpowiedzi przez poszczególne grupy.

Jaka jest treść odpowiedzi: zadowalająca, czy niezadowalająca? Odpowiedź na to pytanie zależy od ustosunkowania się do zasadniczej tezy aktywizmu polskiego, która się streszcza w formule: budowanie państwa polskiego czasu wojny przy oparciu się o państwa centralne. Z tego punktu widzenia odpowiedź rządów okupacyjnych jest nowym poważnym etapem w organizowaniu państwa polskiego.

Ktokolwiek nie chce tracić kontaktu z rzeczywistością i operować w dziedzinie

marzeń i życzeń pobożnych — a nie wolno tego czynić politykowi — ten nie powinien zapominać, że treść odpowiedzi pozostaje także w przyczynowym związku z siłą, jaką reprezentuje społeczeństwo, ten powinien także zdawać sobie sprawę z tego, że odpowiedź ta zawiera jedynie teoretyczne możliwości dalszego rozwoju organizacji państwowej, a od siły społeczeństwa i jego woli twórczej, jego zdolności do pozytywnego budowania zależać będzie, czy wytworzone możliwości zostaną wyzyskane i w jakiej mierze, czy formę wypełni rzeczywista treść. Społeczeństwo musi nareszcie zrozumieć, że organizacji państwowej nikt mu nie może dać w najszumniejszej nawet odpowiedzi czy proklamacji, lecz musi ono samo, własną mocą twórczą zdobywać ją i wytwarzać.

Co do odpowiedzi, to treść jej istotna polega na tem, iż daje ona Radzie Stanu atrybucje, które ją podnoszą z ciała doradczego do rangi ciała rządzącego. Ostatnia enuncjacja okupantów daje możność wytworzenia rządu polskiego, którego egzekutywie podlegać mają niektóre gałęzie administracji krajowej. Zamiast Departamentów, które zajęte były pracami przygotowawczymi, powstać mają ministerstwa, z naczelnym kierownikiem, którym rządy





## Z konferencji polskiej w Sztokholmie

Wychodzące w Berlinie „Polnische B'ätter“ donoszą, że członkowie Rady Stanu hr. Rostworowski i Kunowski obradowali w maju w Sztokholmie przez kilka dni z politykami polskimi, którzy przybyli z Rosji. Narady wykazały zupełną zgodność zapatrywań co do najważniejszych spraw narodowych. Stwierdzono: 1) że wskazówki do narodowej polityki może wydawać tylko społeczeństwo, żyjące w ojczyźnie, zwłaszcza jego organy państwowe, 2) że agitacja za stworzeniem polskiej armji w Rosji jest szkodliwą i że trzeba ją zważyć, 3) że z demokratyczną nieagresywną Rosją chcemy żyć w przyjaznym stosunku sąsiedzkim, któryby jednak wykluczał wszelki wpływ jednego narodu na wewnętrzne życie drugiego, 4) że stoimy na stanowisku narodowego samookreślenia się i dlatego jesteśmy gotowi wszystkim narodom, związanym z Polską historycznie i kulturalnie, dać najswobodniejsze warunki do dalszego współżycia z polakami.

## Szkontrum kasy Departamentu Wojskowego N. K. N.

Biuro prez. N. K. N. komunikuje: Prezydjum N. K. N. poczuwa się do miłego obowiązku ogłoszenia — w myśl wniosku Komisji Kontrolującej — następujących ustępów protokołu subkomitetu tejże Komisji, przeprowadzającego szkontrum ksiąg Dep. wojskowego N. K. N., a złożonego z pp. inż. Edm. Zieleniew-

skiego, jako przew., dra Diamanda, dyr. Stan. Dydyńskiego, D-ra M. Mich. Koya, D-ra Raf. Landaua, Wład. hr. Mycielskiego, Dyr. A. K. Róga i Adama Żuk-Skarszewskiego:

„Komisja kontrolująca N. K. N. przeprowadzała w 1914 r. w Dep. wojskowym za bytności jego w Krakowie kilkakrotnie kontrolę aż po dzień 10 października 1914 r. wł. ...Z powodu późniejszego wyjazdu D. W. do Jabłonkowa, a stamtąd do Piotrkowa dalsza kontrola ze strony komisji kontrolującej N. K. N. przeprowadzona nie była. Z polecenia szefa Dep. skarbowego N. K. N. przeprowadzili uproszeni pp. dyr. Stefan Miziewicz i inż. Aleksander Malinowski w dn. 4, 5 i 6 sierpnia 1916 r. w Piotrkowie skontrum kasy Dep. wojsk. i sprawdzili asygnaty i księgi w obecności W. Pani Prof. Radlińskiej za czas od dnia 12. X. 1914 do dnia 15 V. 1915 r. WP. Prof. Radlińska złożyła w sierpniu 1915 r. do rąk Prezesa Komisji kontr. N. K. N. wraz z protokołem powyższego szkontra sprawozdanie z czynności oddziału kasowego Dep. wojskowego po dzień 15 V. 1915, które Komisji kontrolującej zostało obecnie odczytane oraz asygnatarjusze, allegaty i księgi departamentu, zamknięte do dnia 15 maja 1915 r., w którym to terminie WP. Prof. Radlińska oddała prowadzenie oddziału kasowego i ksiązkowego Departamentu wojskowego w inne ręce.

Komisja konstatuje z uznaniem, że znalazła wszystkie asygnaty i inne dokumenty kasowe, pomimo, że w okresie badanym D. W. i jego Oddział kasowy przenosił się kilkakrotnie i pracował w

warunkach wyjątkowo niepomyślnych. Wszystkie asygnaty, względnie pozycje kasowe, zostały zgodnie wprowadzone do głównej księgi kasowej, oraz do obu ksiąg szczegółowych. ...Na posiedzeniu w dniu 16 marca 1917 r. zaprosiła Komisja WP. Prof. Helenę Radlińską, celem zasięgnięcia informacji i ustnych wyjaśnień odnośnie do badanego pierwszego okresu czynności D. W., w którym to okresie p. prof. Radlińska prowadziła Oddział kasowy i rachunkowy D. W.

P. Prof. Radlińska udzieliła Komisji jak najszczegółowszych informacji i odczytała swe szczegółowe sprawozdanie. Komisja kontrolująca wyraziła p. Radlińskiej uznanie i postawiła wniosek, aby Prezydjum N. K. N. w formie, jaką uzna za stosowne, publicznie podziękę swą i absolutorjum WP. Prof. Radlińskiej wyrazić zechciało.

Protokół kończy się następującym ustępem:

Zamykając w ten sposób czynności kontrolne na okres po dzień 15 maja 1915 r. Komisja kontrolująca stawia wniosek o udzielenie absolutorjum P. Prof. Radlińskiej, oraz wszystkim funkcjonarjuszom, którzy w tym okresie prowadzili kasowość i księgowość Departamentu wojskowego N. K. N.

## Olbrzymie straty anglików

Amsterdam. W dzienniku „Sunday Times“ A. Bartlett pisze, iż Anglja straciła przeszło 500,000 ludzi, ażeby pozyskać kilka hektarów zrujnowanego terenu francuskiego. Żadne korzyści materialne nie są w stanie powetować narodowi podobnych strat.

## „Naród rosyjski oszalał“ ...

Bern. Korespondent petersburski dziennika „Morning Post“ rozpoczyna swój nader pesymistyczny przegląd sytuacji w Rosji od następującego zdania: „Daremne byłoby chcieć nadal tańc fakt, że naród rosyjski oszalał poprostu masowo“. Korespondent wymienia nowe karty, wyznaczone przez rząd tymczasowy za pijaństwo, znamionujące historję władz, które obawiają się, że święto zdobytą wolność może zostać w następstwie pogrzebaną. Jednakże jeszcze inne zjawiska szczególnie zaś niebywale żądania robotników, dają jeszcze więcej do myślenia.

## NIE BĘDZIE OFENSYWY ROSYJSKIEJ

Rotterdam. „Daily Chronicle“ donosi z Petersburga o tymczasowym zawieszeniu uchwały rządu prowizorycznego, dotyczącego ofensywy rosyjskiej.

## Głos polski z Sybiru

„Głos Syberji“, wznowiony po rewolucji, pisze w numerze świątecznym:

„Po stu pięćdziesięciu latach męczeństwa wysłuchane zostały modły Męczennicy. Rozbrzmiała wielka pieśń... pieśń Zmartwychwstania! O Polsko przez Twoje święte męczeństwo, przez krew poległych dzieci Twoich katowanych za polski pacierz, przez mogiły poległych bohaterów Twoich na polach Raclawic, Maciejowic i Ostrołki, przez szubienice i cytańce skazanych na ziemiach Sybiru, przez zdeptany i zduszony carat rosyjski za Twoje i ich cierpienia jesteś wolna i niepodległa“.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny  
Tadeusz Kowalski

## W Szkole Handlowej T.S.Z. w Piotrkowie

egzamina wstępne do klas I II i III oraz na kurs przygotowawczy odbędą się w dniu 18, 19, 20, 21 i 22 czerwca 1917 roku. Podania kandydatów przyjmuje Kancelarja Szkoły codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 12-iej do 2-iej popołudniu. 1315

## Skład Maszyn Rolniczych

P. F.  
„ROLNIK“  
ulica Bykowska 25

na nadchodzący sezon poleca: 1321

Żniwiarki, koszarki, grabiarki konne, amerykańskie „Plano“, siewniki rzędowe oraz wielki wybór części zamiennych do powyższych i innych maszyn rolniczych. Warsztaty mechaniczne przyjmują wszelkie reperacje maszyn rolniczych a także inne poważniejsze roboty w zakres słuśsarstwa wchodzące. Punktualnie. Dobrze. Niedrogo.

## KAPIELE BUSKO w POLSCE

Sezon 1917 od 1 maja do 30 września.

KAPIELE { siarczane błotne  
WODOLECNICA.  
INSTYTUT ZANDEROWSKI.

Wyborna restauracja w Zakładzie.  
Trzy razy dnia koncert wojskowy w parku.  
Wygodne automobilowe połączenie Kielce — Busko i napowrót.

## LOMBARDO

Piotrkowskiego T. wa. Pożyczkowo-Oszczędn. „HURTOWNIA“, wydaje pożyczki na zastaw złota, srebra, biżuterji, platerów i t. p.

## Maszyny do pisania

rosyjskie wszelkich systemów przerabia na polskie po cenach umiarkowanych  
Magazyn „KOK“ Kaliska 30

KOBIETA zna a się na gospodarstwie wiejskiem znajduje posadę we dworze. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Narodowego“.

## 1-sza Warszawska Loteria klasyczna Rady Głównej Opiekuńczej.

### V KLASA

Ciągnięcie 15, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 26, 27 i 28 czerwca 1917 r.

Największa wygrana w najszczęśliwszym wypadku 100.000 rubli.

Premja rb. 25.000 i wygrana 75.000 rb.,  
1 wygrana rb. 30.000, 1 wygrana rb. 20.000, 1 wygrana rb. 10.000, 1 wygrana rb. 8.000, 4 wygrane po 4000 rb.  
16.000 30 wygr. po 2000 rb. 60.000,  
50 wygr. po 1000 rb. 50.000, 100 wygr. po 400 rb. 40.000, 150 wygr. po 200 rb. 30.000, 311 wygr. po 100 rb. 31.000, 8350 wygr. po 75 rb. 626.250.

— 9 000 wygranych rb. 1.021.350. —

Losy jeszcze są do nabycia w Aptece W-go Witanowskiego Rynek Trybunalski i u W. p. J. Szretter ul. Bykowska 45 m. 6 (od 3 do 5 po południu). 1345

Z powodu zmiany interesu na skład mebli jest do sprzedania od 1-go lipca całkowite urządzenie kawiarni w dobrym stanie wraz z werendą i ogródkiem.

Wiadomość Aleja 3 go Maja L. 3. 1343 Flatau

## PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach  
Inż. S. DZBAŃSKI, przys. obrońca patentowy.  
Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48.

JEST DO WYNAJĘCIA przy ul. Bykowskiej ładny, słoneczny, duży pokój z osobnym wejściem na I-em piętrze. Bliższa wiadomość ul. Bykowska 81 (II p. na lewo) 1347

ZAGINAŁ PASZPORT wydany przez Komendę Obwodową w Piotrkowie na nazwisko Wolf Silberstein. 1344

Jest do umieszczenia na pierwszej hipotekę kilka tysięcy rubli. Wiadomość w sklepie p. Grabowskiego ul. Kaliska dom W-go Kańskiego. 1328

ZGUBIONO w niedzielę wieczorem torebkę damską. Znalazca zechce odnieść do administracji „Dziennika Narodowego“, gdzie otrzyma wynagrodzenie.

Zgubiono na ul. Bykowskiej pugilares z pięćdziesiąt waluty austriackiej i rosyjskiej oraz planik asekuracji zboża i inne dokumenta. Znalazca zechce odnieść do Admin. „Dzien. Narod.“ za wynagrodzeniem. 1338

Zgubiono legitymację wystawioną przez Komendę Obwodową z Piotrkowa na nazwisko Jankiel Dawid Braudwein z Piotrkowa. 1337

## POSZUKIWANIA

Jednorazowe ogłoszenie (dokładny adres nadawcy i adresata) nie przekraczające 25 słów, kosztuje 2 korony. Za każde dodatkowe słowo 6 hal.

P. Olga Rywe zamieszkała we wsi Srocko, gm. Podolia, pow. piotrkowski poszukuje rodziców swoich Marcina i Marię Frey zamieszkałych w osadzie Lopuszno, gub. Kaliska, oraz siostrę Emmę i brata Adolfa z żoną i z dziećmi przebywających obecnie w Rosji i zawiadamiając, że jest zdrowa wraz z mężem i dziećmi. Proszą o wiadomość tą samą drogą. Wszystkie pisma uprasza się o przedruk niniejszego. 1341

P. Eleonora Kleszczewska zamieszkała w Wolberzu poszukuje męża swego Stanisława Kleszczewskiego sinzającego w rosyjskiej czynnej armji sztabowej 4 bataljonu kol. Prosi o wiadomość o sobie. Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego. 1346

Podpisujcie 6 pożyczkę wojenną.

## Francuz o narodach podległych Rosji

Natychmiast po wybuchu rewolucji rosyjskiej, dla wszystkich polityków stało się jasnym, że dawny stosunek Rosji do narodów podległych, nadal utrzymanym być nie może. Stosunek ten wysunął się na pierwszy plan wszystkich trudności, z jakimi walczyć będzie musiał rząd republikańskiej Rosji. Cementu, spajającego bardzo różne kulturalnie i językowo narody cesarstwa rosyjskiego, w formie silnej wielomilijonowej armii oraz bardzo rozwiniętego systemu ucisku—zabrakło. Zaczęło zwracać powszechną uwagę, że państwo rosyjskie było formacją z gruntu niejednorodną, że żywioł rdzennie rosyjski stanowił w nim mniej, niż połowę ludności. Kwestje narodowościowe, nie znajdując żadnego hamulca, mając do zwalczania zamiast potężnego, centralistycznego rządu carskiego—słabą, dezorganizowaną przez przeciwników politycznych władzę republikańską, rządu tymczasowego—stanowią najpoważniejszą niebezpieczeństwo dla całości państwa.

Nic więc dziwnego, że wśród sojuszników Rosji, wśród państw Ententy sprawa obcych narodów w organizmie północnego alianta zwróciła szczególną uwagę i nabrała niebywałego znaczenia. Jednym z objawów tego zainteresowania jest artykuł p. Alcide Ebray, współpracownika dziennika paryskiego „L'Eclair”, umieszczony w tym dzienniku w kilka tygodni po wybuchu rewolucji rosyjskiej pod tytułem: „La Revolution russe et les Allogènes”.

Autor zaznacza, że kwestja różnorodności narodowej imperjum rosyjskiego była bardzo mało znana w zachodniej Europie. Za typowe państwo wielonarodowe uchodziły jedynie Austro-Węgry. Wiadomem było, że w Cislitawji nie—niemieckie narody z niechęcią znoszą hegemonję elementu germańskiego, będącego w mniejszości, że w Translitawji podobnie narody nie ma-dziarskie protestują przeciw roli dominującej, jaka przypada węgrom w tej połowie monarchji naddunajskiej. Znanym był także antagonizm pomiędzy samymi węgry i Niemcami, jako hegemonami obydwu połów monarchji. Natomiast co się tyczy Rosji mało zwracano uwagi na narody podległe berłu carskiemu z tej prostej przyczyny, że nie przychodziły one wcale do głosu, tłumione autokratycznym systemem rządu: w Austro-Węgrzech kwestja narodowościowa przedstawiała się w stanie ostrym, w Rosji zaś była ona w stanie utajonym.

Okoliczności te nie odpowiadały jednak wcale rozmiarom kwestji w obydwu państwach. Dla Rosji przybiera ona po obaleniu despotyzmu charakter czynnika rozsadzającego całość państwową w sposób nieuchronny. Niebezpieczeństwo to przeczuwa autor francuski, nie nazywając jednak rzeczy właściwym mianem. Pragnie tylko zwrócić uwagę swych rodaków na możliwość kwestji narodowościowej dla Rosji republikańskiej i zapoznać ich ze strukturą państwa tak bardzo różnego od Francji, mocarstwa zasadniczo jednolitego. Zaznacza tedy, że kresy zachodnie i południowe Rosji w całości są zaludnione przez narody obce, że element wielkorosyjski zajmuje tylko środek państwa — okręgi, rozłożone dokoła stolicy dawnej carów — Moskwy. Na północy zatoki Fińskiej, przy wylocie której leży obecna stolica Rosji Piotrogród znajduje się kraj rozległy, zupełnie obcy kulturze rosyjskiej — Finlandja, zaludniony w większej części przez Finów, właściwych tuziemców kraju, w mniejszości przez Szwedów, którzy mu przynieśli kulturę. Na południe teje zatoki mieszkają Estowie. Dalsze brzegi mo-

rza Bałtyckiego zajmują Białowie, Niemcy z języka i pochodzenia, zdawna tu osiedleni; poatem Łotysze i Litwini, narody szczepu odrębnego od Słowian i Germanów. Bardziej na południe kresy Rosji carskiej zamieszkałe były przez Polaków, Białorusinów i Ukraińców. Krym w części głównej zaludniony jest przez Tatarów. Kaukaz prawie w całości był obcym Rosji rdzennej, mieszkają tam zarówno autochtoni: jak Gruzini i Ormianie, jako narodo-wości napływowe, Tatarzy, Turcy, Ukraińcy.

Autor podaje liczby narodowości rosyjskich dość dokładnie; na 174 miliony ogólnego zaludnienia państwa wielkorosi stanowią 80 milionów, Ukraińców 30 milionów, Polacy ponad 10 milionów, Finowie 3 i pół miliona, Litwini 3 i pół miliona, Łotysze 1 i pół miliona, Niemcy 2 i pół miliona, Ormianie 1 i pół miliona. Na inne pomniejsze i mniej ważne narody wypada jeszcze bardzo duża reszta.

W stosunku do allogenów według autora dwie polityki są możliwe: albo bezwzględne wynarodowienie, dążące do całkowitego upodobnienia ich w języku i zwyczajach do narodowości panującej, albo polityka pojednawcza, dająca im pewną autonomję administracyjną, zachowującą odrębność narodową — i językową. Do wszystkich narodów obcych Rosja stosowała system pierwszy, jednak prawie w zupełności bez powodzenia. Starła się z nich zrobić Rosjan, nie tylko w znaczeniu państwowym, ale Rosjan z języka, kultury i wiary. Jedynie względem Polski i Finlandji system ten czasami ulegał zawieszaniu; wówczas próbowano stosować politykę pojednawczą, okresy te trwały jednak, zwłaszcza w Polsce, nader krótko. Autor wspomina, że w ten sposób powstało Królestwo Kongresowe oraz autonomia i system parlamentarny w Finlandji. Francuz nie ukrywa przed czytelnikami, że Rosja nawet podczas wojny, więc w okresie, gdy pozornie wraz z aliantami przyjęła hasło wyzwolenia narodowości uciskanych, starała się wszelkimi sposobami ograniczyć autonomję Finów, tak, że przed wybuchem rewolucji istniała ona tylko właściwie w teorii.

Autor słusznie podnosi ujemne skutki podobnej polityki dla państwa, które ją stosuje; dla Rosji były one zabójcze. Wdzi publicysta francuski trzy skutki systemu wynarodowienia i ucisku. Przedewszystkiem więcej niż połowa ludności cesarstwa rosyjskiego była obca celom i interesom państwa; dając tym narodom autonomję, gdzie byłaby uwzględniona ich odrębność narodowa, można było, sądzi autor, przywiązać je do państwa. Nie dość na tem, system ucisku zwracał owe narody ku obcym, od których mogli oczekiwać wyzwolenia z pod ucisku, te sympatje cudzoziemskie poddanych cesarstwa rosyjskiego były bardzo groźne dla Rosji carskiej, przybrały rozmiary katastrofy po zrzućeniu despotyzmu. Poddani intensywniej rusyfikacji Finowie musieli z utęsknieniem spoglądać ku Szwecji, Białowie ku Niemcom, Polacy ku Austrii, gdzie ich rodacy swym położeniem politycznym wzbudzać w nich mogli zazdrość. Wreszcie polityka represji przynosiła szkodę Rosji na zewnątrz, gdyż inne narody słowiańskie, nienależące do Rosji, a podatne skądinąd wpływom ideałów panslawizmu, wahały się popierać Rosję wobec przykładów obchodzenia się jej z narodami słowiańskimi, poddanymi berłu carskiemu. Te trzy ujemne skutki polityki rusyfikacji i ucisku politycznego tem większą szkodę przynio-

siły Rosji, że usiłowania jej były bezowocne: żadnego z narodów niezrusyfikowała, robiąc sobie z nich przyszłych wrogów śmiertelnych.

Wobec zmiany systemu rządu polityka Rosji względem narodów podległych poprzednio carowi uleść musi zasadniczej zmianie. Tu jednak autora ogarnia głęboka wątpliwość, czy jest jakkolwiek sposób utrzymania tych narodów przy Rosji, gubi się w zapytaniach. Stwierdza, że rząd Rosji nowej zarówno przez stanowisko zajęte wobec Finlandji, jak przez bardziej ogólne oświadczenia okazał, że pragnie zerwać gruntownie z dawnym systemem. Pyta jednak: dokąd zajdzie rząd tymczasowy na nowej drodze? Czy ograniczy się do wskrzeszenia autonomji fińskiej, czy też nada ją i innym allogenom? Jeżeli wkroczy na drogę autonomji narodów, czy przekształci Rosję na państwo federalacyjne?

Autor spowiada się z dwójnego charakteru swych uczuć, pełnych niepokoju wobec zdarzeń rosyjskich. Z jednej strony z francuskiego punktu widzenia należałoby pożądać jaknajszerszego uwzględnienia życzeń narodów Rosji, z drugiej — żywi się obawą, by allogeni przez zbyt wygórowane żądania nie uczynili zadania zbyt trudnym. Alianta Rosji napelnia trwoga, by polityka nowa republiki rosyjskiej, która dąży przez zaspokojenie pragnień różnych narodowości mocarstwa do wzmocnienia państwa, nie osiągnęła wyniku wprost przeciwnego — rozbicia jedności państwowej. Trzeba przyznać, że trwoga ta, której wraz w swym artykule daje p. Ebray, jest nader uzasadniona: żądania allogenów Rosji będą zawsze zbyt wygórowane, bo ich z Rosją nic nie wiąże, bo wszelkie ustępstwo na rzecz ich odrębności prowadzić musi do oderwania od państwa. Przed Rosją stoją tylko dwie alternatywy: albo despotyzm z zachowaniem stanowiska olbrzymiego mocarstwa imperjalistycznego, albo rząd liberalny, parlamentarny z ograniczeniem się do żywiołu rdzennie rosyjskiego. Po przewrocie marcowym Rosja wkroczyła na drugą z wskazanych dróg.

G. D.

### Sztandary polskie w Kremlu

Znakomity a przedwczesnie za wolność Ojczyzny poległy poeta Mieczysław Romanowski napisał przed przeszło pół wiekiem natchniony wiersz na cześć sztandarów polskich z r. 1801, zabranych przez Paskiewicza i zawieszonych na Kremlu w Moskwie. Piękny utwór Romanowskiego warto przypomnieć dziś, gdy odradzająca się Rosja, obalawszy carat, z polskiem hasłem na ustach „Za naszą wolność i waszą”, zwraca Polakom zabrane niegdyś znaki narodowe.

Grzmia liczne dzwony na Kremlu szczytach  
Car świętej słucha ofiary:

A na wyniosłych cerkwi sufitach,  
Polskie się chwiewają sztandary.

„Sława, o, sława! — zagrzmiwały chóry:

„W pęta car zakął czerń laszą!”

I zasumiała odpowiedź z góry:

„Za wolność waszą i naszą!”

„O, buntowszczyki, carskiemu słowu

Przysięgliśmy na zgubę laszą!”

I zasumiało u góry znów:

„Za wolność waszą i naszą!”

Umilkły śpiewy, zgasły ofiary,

Car słucha, szepty go straszą.

Spojrzał: nad głową szumią sztandary —

„Za wolność waszą i naszą!”

Mieczysław Romanowski.

### Znamienna dyskusja na temat zjednoczenia Polski

Między narodowo-demokratyczną „Gazetą Polską” a demokratycznym „Dziennikiem Petrogradzkim” toczyła się w kwietniu polemika, która wywołała niewątpliwie zainteresowanie i po tej stronie frontu wojennego.

W „Gazecie Polskiej” z 14 kwietnia zamieścił narodowo-demokrata Wacław Gajewski artykuł, atakujący gwałtownie politykę i osobę p. Jana Dąbrowskiego, redaktora „Dziennika Petrogradzkiego”. Główny zarzut, uczyniony p. Dąbrowskiemu, opiewa, że popiera on politykę państw centralnych w kwestji polskiej i że uznaje istnienie państwa polskiego, stworzonego na podstawie aktu 5 listopada. Zagadnienia zjednoczenia Polski i dalszej walki z Niemcami p. Dąbrowski nie uznaje. P. Wacław Gajewski kończy swoje wywody zapytaniem: „Czy p. Dąbrowski istotnie uznaje, że zjednoczenie ziem polskich w tej wojnie nie może być dokonane, czy też uznaje to za sprawę drugorzędną, dla której walki dalej prowadzić nie warto?”

W „Dzienniku Petrogradzkim” z 20 kwietnia odpowiada p. Dąbrowski na ataki narodowo-demokratyczne. P. Gajewski — pisze on — spóźnił się o cały miesiąc. Przed miesiącem „odkrycie”, że popieram politykę państw centralnych, wywołałoby należyty efekt w trzecim departamencie... Dla wiadomości nietylko p. Gajewskiego, ale i tych, którzy niewątpliwie śladami jego kroczyc będą, uważam za słuszne zaznaczyć, że „dziwna kampanja” przeciwko zjednoczeniu Polski istnieje tylko w ich wyobraźni. Przypuszczenie, iż istnieją Polacy, którzy „nie chcą” zjednoczenia, to znaczy: nie chcą, aby Galicja, Poznańskie lub Śląsk nie zostały przyłączone do Polski i pozostały pod obcym zaborem, — przypuszczenie to jest tak oczywistą niedorzecznością, iż o niej mówić nie warto. Zagadnienie nie w tem się zawiera, iż jedni Polacy „chcą” a inni go „nie chcą”. Aktualne zagadnienie polityczne zawiera się w tem, czy na szali wypadków może zaważyć jakiś czyn polski i sprowadzić pożądane zjednoczenie. I tu pozwoli p. Gajewski, iż będę się kierował nie jego mocno symbolistycznym sposobem myślenia, lecz własnym doświadczeniem politycznym i oceną sytuacji, i że pozostanę przy twierdzeniu, iż zjednoczenie Polski dotychczas jeszcze nie jest poważnym i przemyślanym dążeniem koalicji, lecz mirażem, którym ze złą wola i złą wiarą, w celach prowokacyjnych starała się błyskać przed oczyma Polaków dyplomacja koalicji, es-ministra Sazonowa nie wyłączając. W obecnej zaś chwili, przy silnym prądzie pacyfistycznym w Rosji, przy coraz wyraźniejszej tendencji państw Zachodu do osiągania swoich własnych celów, sprawa zjednoczenia stoi o tyleż źle, o ile sprawa niepodległości byłego Królestwa Kongresowego stanęła do brze. Być może, iż przy układach pokojowych nastąpi jeszcze jakiś zwrot dodatni, lecz kampanję strategiczną, mającą na celu okupację Galicji, Śląska i Księstwa Poznańskiego, uważam do tej chwili za oczywistą niemożliwość. W łączności z taką oceną sytuacji uważam za pozbawione realnej wartości i naiwne te koncepcje polityczne, wedle których należy stwarzać nietylko czynną, ale demonstracyjną siłę w postaci oddziałów lub armji polskich w wojsku rosyjskiem — i potwierdzenie swego stanowiska znajduję obecnie w deklaracji Rady Stanu, którą — pozwoli p. Gajewski — uważać mam wszelkie prawo za autorytet od niego i jego lwowskich mentorów poważniejszy.

